

UCHWAŁA Z DNIA 29 PAŹDZIERNIKA 2002 R.

I KZP 27/02

„Innym postępowaniem karnym”, w rozumieniu art. 101 § 1 pkt 3 k.p.k., jest każde prawomocnie ukończone postępowanie, poprzedzające postępowanie, w trakcie którego wydano ponowne rozstrzygnięcie co do tego samego czynu tej samej osoby, niezależnie od tego, czy postępowania te zostały w „techniczny” sposób wydzielone jako odrębne sprawy, czy też wydzielenie takie nie nastąpiło.

*Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: W. Kozielowicz, F. Tarnowski.*

*Zastępca Prokuratora Generalnego: R. Stefański.*

Sąd Najwyższy w sprawie Zygmunta M. i innych, po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w W., postanowieniem z dnia 19 kwietnia 2002r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy będzie dotknięte nieważnością z mocy samego prawa w rozumieniu art. 101 § 1 pkt 3 k.p.k. także takie orzeczenie, które zostało wydane pomimo to, że postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało już prawomocnie ukończone w sprawie zarejestrowanej pod tym samym numerem w repertorium «K»?

- czy skutki prawomocności, o której mowa w zwrocie normatywnym «postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone» w rozumieniu przepisu art. 17 § 1

pkt 7 k.p.k. odnoszą się wyłącznie do innych ewentualnych postępowań o to samo, czy też należy je wiązać z niedopuszczalnością kontynuacji tego samego postępowania?

- czy śmierć oskarżonego i przedawnienie karalności przestępstwa stanowią okoliczności wyłączające ukaranie sprawcy czynu zabronionego w rozumieniu art. 43 § 1 pkt 4 k.k.s.?

- czy zakaz określony w zdaniu drugim przepisu art. 420 § 1 kodeksu postępowania karnego odnosi się również do orzekania o przepadku przedmiotów tytułem środka zabezpieczającego w trybie art. 43 § 1 pkt 4 w zw. z art. 22 § 3 pkt 6 k.k.s.?"

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi j a k w y ż e j; odmówić podjęcia uchwały w pozostałym zakresie.

## U Z A S A D N I E N I E

I. Sformułowane w postanowieniu Sądu Okręgowego w W. zagadnienia prawne wyłoniły się na tle następującej sytuacji procesowej.

Zygmunt M. i inni, zostali oskarżeni o to że:

1. w okresie od 5 listopada 1990 r. do 2 lutego 1991 r. w W., Kuźnicy Białostockiej, województwa białostockiego, Ogrodnikach, województwa suwalskiego, Terespolu i Kukurykach, województwa białkopodlaskiego, działając wspólnie i w porozumieniu narazili Skarb Państwa na uszczuplenie cła w łącznej wysokości 23 142 725 000 zł w ten sposób, że wykorzystując pozwolenia na import papierosów uzyskane w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przez podmioty gospodarcze „P”, „W” i „M” sprowadzili na polski obszar celny zakupione w niemieckiej firmie „Z” w Hamburgu 5 859 000 paczek papierosów „Marlboro”, uchylając się od zgłoszenia obowiązku celnego, oraz sprowadzili do specjalnie założonego

składu celnego w Warszawie zakupione w tej samej firmie papierosy „Marlboro” w liczbie 9 600 000 paczek oraz 500 sztuk Telewizorów marki „Sony” zakupionych w firmie „N” w Hamburgu, po czym uchylili się również od obowiązku celnego, a mianowicie:

- w miesiącu listopadzie 1990 r. po zakupieniu w firmie „Z” 5 859 000 paczek papierosów „Marlboro”, wprowadzili je na polski obszar celny w bliżej nie ustalonym punkcie granicznym, unikając granicznej odprawy celnej, przez co nie uiścili cła w wysokości 6 221 726 000 zł ;

- od 11 grudnia 1990 r. do 28 stycznia 1991 r. po zakupieniu w firmie „Z” 9 600 000 paczek papierosów „Marlboro” oraz w firmie „N” 500 sztuk telewizorów „Sony” wprowadzili wymienione wyżej towary do składu celnego, po czym stwarzając dokumentacyjną fikcję reeksportu papierosów w liczbie 5 280 000 paczek oraz 500 sztuk telewizorów do firm byłego ZSRR, wprowadzili je na polski obszar celny, bez zgłoszenia obowiązku celnego, przez co nie uiścili cła w wysokości 11 384 758 000 zł.;

- w okresie od 28 stycznia 1991 r. do 2 lutego 1991 r. w Warszawie wyprawiali ze składu celnego na polski obszar celny, nie zgłaszając obowiązku celnego, 1 753 010 paczek papierosów „Marlboro”, przez co nie uiścili cła w wysokości 2 246 657 000 zł, oraz w dniu 2 lutego 1991 r. w Warszawie usiłowali wyprowadzić bez zgłoszenia obowiązku celnego 2 566 990 paczek papierosów „Marlboro”, narażając Skarb Państwa na utratę cła w wysokości 3 289 854 000 zł,

a w konsekwencji działaniem swym spowodowali uszczuplenie należności państwowej znacznej wartości w postaci cła w kwocie łącznej 19 852 871 000 zł, tj. o czyn określony w art. 80 § 1 u.k.s. w zw. z art. 25 § 1 pkt 1 i 3 u.k.s. ;

a ponadto, o to, że:

2. w okresie od 5 listopada 1990 r. do 2 lutego 1991 r. w Warszawie, Kuźnicy Białostockiej, województwa białostockiego, Ogrodnikach, woje-

wództwa suwalskiego, Terespolu i Kukurykach, województwa białskopodlaskiego, działając wspólnie i w porozumieniu, nie wzięli udziału w postępowaniu podatkowym w myśl ustawy o zobowiązaniach podatkowych, pomimo obowiązku wynikającego z ustawy o podatku obrotowym, przez co uszczuplili podatek obrotowy w łącznej wysokości około 80 959 765 000 zł w ten sposób, że wykorzystując pozwolenia na import papierosów uzyskane w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przez podmioty gospodarcze: „P”, „W” i „M” wprowadzili na polski obszar celny zakupione w niemieckiej firmie „Z” w Hamburgu 5 859 000 paczek papierosów „Marlboro” oraz wyprowadzili ze specjalnie założonego składu celnego w Warszawie zakupione w tej samej firmie papierosy „Marlboro” w liczbie 9 600 000 paczek oraz 500 sztuk telewizorów „Sony” zakupionych w firmie „N” w Hamburgu, nie zgłaszając właściwemu urzędowi celnemu wymienionych towarów do opodatkowania i przez to nie biorąc udziału w postępowaniu podatkowym, a mianowicie:

- w okresie od 5 listopada 1990 r. do 31 grudnia 1990 r. po zakupieniu w firmie „Z” łącznie 11 139 000 paczek papierosów „Marlboro”, wprowadzili je na polski obszar celny, nie zgłaszając tego właściwemu urzędowi celnemu, przez co nie brali udziału w postępowaniu podatkowym i nie uiścili podatku obrotowego w łącznej wysokości około 52 462 400 000 zł,
- w okresie od stycznia 1991 r. do 2 lutego 1991 r. po zakupieniu w firmie „Z” 4 320 000 paczek papierosów „Marlboro” oraz w firmie „N” 500 sztuk telewizorów marki „Sony” wyprowadzili wymienione wyżej towary ze składu celnego, po czym wprowadzili całość towaru na polski obszar celny, bez zgłaszania właściwemu urzędowi celnemu przedmiotu opodatkowania, przez co nie brali udziału w postępowaniu podatkowym i nie uiścili podatku obrotowego w łącznej wysokości około 28 497 365 000 zł, oraz usiłowali wyprowadzić ze składu celnego bez zgłoszenia właściwemu urzędowi celnemu obowiązku podatkowego w zakresie 2 566 990 paczek papierosów

„Marlboro”, narażając przez to Skarb Państwa na utratę podatku obrotowego w łącznej wysokości około 9 869 564 000 zł, a w konsekwencji działaniem swym spowodowali uszczuplenie należności państwowej znacznej wartości w postaci podatku obrotowego w łącznej kwocie około 80 959 765 000 zł, tj. o czyn określony w art. 92 § 1 u.k.s. w zb. z art. 11 § 1 k.k. w zw. z art. 92 § 1 u.k.s. w zw. z art. 25 § 1 pkt 1 i 3 u.k.s..

Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 16 grudnia 1999 r., umorzył postępowanie karne na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k. wobec Janusza Longina G. w całości, a ponadto na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. wobec Czesława J., Zygmunta M., Marka S. i Aleksego W. „w zakresie pierwszego zarzutu z aktu oskarżenia”.

Na postanowienie to wniósł zażalenie Prokurator Okręgowy w B., ale jedynie w zakresie nieorzeczenia przez Sąd, tytułem środka zabezpieczającego, przepadku równowartości przedmiotu przestępstwa określonego w art. 80 § 1 u.k.s. w postaci 2 556 990 paczek papierosów „Marlboro”, tj. kwoty 22 589 503 200 starych złotych i wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i orzeczenie wymienionego środka zabezpieczającego.

Postanowieniem z dnia 20 kwietnia 2000 r. Sąd Okręgowy w W. nie uwzględnił zażalenia Prokuratora Okręgowego w B. Tym samym postanowienie o umorzeniu postępowania, wydane przez sąd pierwszej instancji, uprawomocniło się.

Następnie Sąd Rejonowy w W., postanowieniem z dnia 11 sierpnia 2000 r., na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. oraz art. 44 § 1 i 2 k.k.s. umorzył postępowanie karne wobec Czesława J., Zygmunta M., Marka S. i Aleksego W. w zakresie drugiego z „wydzielonych” w akcie oskarżenia zarzutów, a ponadto, na podstawie art. 22 § 3 pkt 6 oraz art. 43 § 1 pkt 4 k.k.s., orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa kwoty 2 258 950, 32 zł wraz z odsetkami, zdeponowanej na koncie Urzędu Skarbowego.

Uzasadniając swe rozstrzygnięcie, Sąd Rejonowy odwołał się do poglądu wyrażonego w „Kodeksie Karnym Skarbowym z Komentarzem” autorstwa Grzegorza Bogdana, Adama Nity, Zofii Radzikowskiej i Andrzeja R. Światłowskiego (Gdańsk 2000, s. 103), iż „w sytuacji gdy sprawca jednym działaniem narusza normy sankcjonowane przewidujące dwa różne terminy przedawnienia (np. uchyla się od uiszczenia cła i opodatkowania), przedawnienie karalności w pełnym zakresie następuje wraz z upływem krótszego terminu”. Pomijając kwestię prawidłowości tego ostatecznego poglądu prawnego, zauważyć należy, że Sąd I instancji stanął na stanowisku, iż taka właśnie sytuacja wystąpiła w rozpoznawanej sprawie. Przyjął więc, iż jedno zachowanie przestępne oskarżonych wypełniało jednocześnie znamiona dwóch przepisów ustawy karnej, co stało w jaskrawej sprzeczności z niejako „zaakceptowaną” przez sąd koncepcją pociągnięcia oskarżonych do odpowiedzialności karnej za popełnienie dwóch odrębnych czynów przestępnych, która znalazła swój wyraz w przedstawionym na wstępie sformułowaniu zarzutów w akcie oskarżenia.

Na postanowienie zażalenie to złożył Prokurator Okręgowy w B., zaskarżając je w całości i zarzucając mu obrazę przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 44 § 1 pkt 2 § 5 k.k.s. oraz art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., przez przyjęcie, że „...przestępstwo zarzucane oskarżonym, zakwalifikowane jako czyn z art. 92 § 1 u.k.s. w zb. z art. 11 § 1 d.k.k. w zw. z art. 92 § 1 u.k.s. w zw. z art. 25 § 1 pkt 1 i 3 u.k.s. przedawniło się przed upływem 10 lat, podczas gdy fakt zagrożenia tego rodzaju czynu karą pozbawienia wolności oraz wszczęcie postępowania karnego przeciwko sprawcom przed upływem 5 lat od popełnienia przestępstwa oznacza, że jego karalność ustaje po upływie 10 lat”. W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do rozpoznania na rozprawie. Postanowienie to zaskarżyli również, w zakresie orzeczonego przepadku, obrońcy oskarżonych Zygmunta M., Czesława J.

oraz Aleksego W. oraz osobiście Zygmunt M. Obrońcy ci zgłosili różnego typu zarzuty, żaden z nich nie dotyczył jednak kwestii, którą podjął sąd odwoławczy z urzędu i która stanowi centralny problem w niniejszej sprawie.

Rozpoznając wniesione środki odwoławcze Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż opisana konstrukcja zarzutów stawianych oskarżonym była, w świetle okoliczności faktycznych sprawy, a nawet samych wywodów uzasadnienia aktu oskarżenia, oczywiście błędna, gdyż nie uwzględniała faktu, iż u ich podstaw leżą w istocie rzeczy te same czyny (te same zaszłości faktyczne – zdarzenia historyczne) tych samych osób, składające się w dacie ich popełnienia na jedno przestępstwo ciągłe (w świetle kodeksu karnego z 1997 r – czyn ciągły), a tym samym sprzeczna była z regułą określoną w art. 5 u.k.s. i art. 58 k.k. z 1969 r., a obecnie z art. 7 i 6 k.k.s. Zdaniem sądu odwoławczego, „rozbicie” zachowania oskarżonych na dwa zarzuty nastąpiło zatem z obrazą obowiązujących instytucji prawa karnego materialnego i godziło w istotę tożsamości i prawnej jedności czynu. W rzeczywistości oskarżonym należało zatem postawić jeden zarzut przestępstwa ciągłego (obecnie: czynu ciągłego) składającego się z wielu czynów (obecnie: zachowań), z których każdy wyczerpywał znamiona określone w dwóch przepisach ustawy karnej, tj. statuujących przestępstwa przemytu - oszustwa celnego i uchylania się od obowiązku podatkowego. Przy okazji sąd ten wytknął, iż w opisie zarzutu drugiego aktu oskarżenia popełniony został błąd, gdyż chociaż dotyczy on wprowadzenia na polski obszar celny bez uiszczenia podatku tych samych 15 459 000 paczek papierosów, o których mowa jest także w zarzucie pierwszym, pominięto w nim, najpewniej w wyniku omyłki przy sporządzaniu maszynopisu aktu oskarżenia, 1 753 010 paczek wskazanych w ostatnim z punktów zarzutu pierwszego. Istotne jest jednak to, iż całość zachowania stanowiącego przedmiot zarzutu drugiego objęta była zarzutem pierwszym, w przedmiocie którego już wcześniej uprawomocniło się postanowienie o umorzeniu postępowania.

Sąd Okręgowy w Warszawie wysunął zatem supozycję, iż Sąd Rejonowy dla w W. w rzeczywistości już w postanowieniu z dnia 16 grudnia 1999 r. rozstrzygnął w przedmiocie procesu w całości, albowiem umorzenie postępowania ze swej istoty nie mogło dotyczyć jedynie sztucznie „wydzielonego” przestępstwa, o znamionach określonych w art. 80 § 1 u.k.s. w zw. z art. 25 § 1 pkt 1 i 3 u.k.s. Tak więc już w dacie uprawomocnienia się tego postanowienia, tj. 20 kwietnia 2000 r., postępowanie karne zostało prawomocnie zakończone, a „...dalsze procedowanie w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonych było bezprzedmiotowe”.

W konsekwencji, sąd odwoławczy doszedł do przekonania, iż przy rozpoznawaniu przezeń wniesionych środków odwoławczych wyłoniły się aż cztery zagadnienia prawne, wymagające zasadniczej wykładni ustawy, które przedstawione zostały w części wstępnej niniejszej uchwały.

II. Formułując cztery zagadnienia prawne, sąd odwoławczy nie dostrzegł, iż, w zależności od rozstrzygnięcia pierwszego z nich, albo uprawione jest udzielanie odpowiedzi na trzy kolejne, albo też staną się one całkowicie bezprzedmiotowe, albowiem kwestie w nich zawarte nie będą miały żadnego znaczenia dla wydania właściwego orzeczenia przez sąd odwoławczy. Prawidłowe byłoby zatem oznaczenie owej „kaskady” pytań zastrzeżeniem, iż pytania 2 - 4 zaktualizują się (lub też nie) w zależności od kierunku odpowiedzi, udzielonej przez Sąd Najwyższy na pytanie pierwsze. Sąd odwoławczy nie jest bowiem uprawniony do formułowania zagadnień prawnych nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia w konkretnej sprawie, nawet jeśli z teoretycznego punktu widzenia byłyby to pytania istotne. Sąd Najwyższy uprawniony jest zaś do udzielania odpowiedzi na pytania o tzw. abstrakcyjnym charakterze w zupełnie innym trybie i po wystąpieniu z taką inicjatywą przez inne, niż sąd odwoławczy, uprawnione podmioty (zob. art. 13 ust. 3 oraz art. 16 ust. 1-4 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym, jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 924).



Należy również podkreślić, że zastrzeżenie budzi także sama treść pytania pierwszego. Zostało ono bowiem sformułowane w taki oto sposób, iż wskazuje na zamiar uzyskania konkretnej odpowiedzi nie co do wykładni prawa (to znaczy, jak rozumieć przepis lub jego stosowny fragment), lecz co do konkluzji wynikającej z wykładni. Sąd odwoławczy pyta bowiem wprost o to, czy w opisanej w uzasadnieniu postanowienia sytuacji procesowej należy stwierdzić nieważność orzeczenia z mocy samego prawa, czy też brak jest podstaw do wydania takiego rozstrzygnięcia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, iż, zgodnie z art. 441 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy uprawniony jest jedynie do dokonywania na podstawie tego przepisu zasadniczej wykładni ustawy, a nie udzielania porad o charakterze operatywnym. Przedstawione pytanie należało zatem potraktować jako zmierzające, w istocie, do uzyskania wykładni użytego w art. 101 § 1 pkt 3 k.p.k. określenia „inne postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby”, a nawet – krócej rzecz ujmując – wykładni sformułowania „inne postępowanie karne” w rozumieniu art. 101 § 1 pkt 3 k.p.k.

Dostrzegając niefortunną redakcję pytania prawnego, stwierdzić jednak należy, że wskazane przez Sąd Okręgowy w W. względy, przede wszystkim zaś to, że dotychczasowe wypowiedzi zawarte w orzecznictwie, jak i w piśmiennictwie – co do rozumienia wskazanego sformułowania ustawowego – budzą poważne wątpliwości, przemawiają za dokonaniem zasadniczej wykładni ustawy w przedstawionym przedmiocie.

III. Dalsze rozważania należy rozpocząć od stwierdzenia, iż supozycja sądu odwoławczego, zawarta w uzasadnieniu postanowienia o wystąpieniu z tzw. pytaniami prawnymi, iż zachowania zarzucane oskarżonym w pkt I i II aktu oskarżenia stanowiły jeden czyn, który wypełniał ustawowe znamiona dwóch różnych przepisów ustawy, jest zasadna. Zgodnie zaś z obowiązującym w czasie popełnienia czynu art. 5 ustawy karnej skarbowej,

„...jeżeli jeden czyn wyczerpuje znamiona określone w dwóch albo więcej przepisach niniejszej ustawy, organ orzekający skazuje za jedno przestępstwo skarbowe na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów”. Taka sama zasada obowiązuje także i obecnie, na gruncie art. 7 § 1 kodeksu karnego skarbowego. Rzecz jasna niedopuszczalne jest również "rozbijanie" jednego czynu na tyle zarzutów, ile zostało naruszonych przepisów, także i w wypadku wydawania orzeczenia o jakimkolwiek innym charakterze, w tym także orzeczenia o umorzeniu postępowania. Prawomocne zakończenie postępowania co do jednego z zarzutów „wydzielonych” w taki sztuczny i niezgodny z art. 7 § 1 k.k.s. (uprzednio : art. 5 u.k.s.) sposób stanowi przeszkodę procesową do prowadzenia postępowania wobec drugiego z tak „wydzielonych” zarzutów, która to przeszkoda w języku prawniczym zyskała miano „powagi rzeczy osądzonej”.

Nie wnikając w teoretyczne spory co do materialnoprawnych i formalnoprawnych aspektów prawomocności orzeczeń, Sąd Najwyższy na użytek niniejszej uchwały stwierdza, że podziela pogląd (por. np. S. Waltoś: Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2002, s. 450; T. Grzegorzczak, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 2001, s. 189), iż powaga rzeczy osądzonej (*res iudicata*), o której mowa w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., zachodzi w każdym wypadku, w którym postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone. Obejmuje ona zatem każde – toczące się po uprawomocnieniu się poprzedniego – postępowanie o taki czyn, przed tym samym lub innym organem procesowym. Przesłanka ta obejmuje więc także i taką sytuację, w której kontynuuje się postępowanie, pomimo jego prawomocnego ukończenia, chyba że owa kontynuacja nastąpiła na podstawie wyraźnego przepisu ustawy, zezwalającego na dalsze postępowanie po prawomocności (np. w wyniku skargi kasacyjnej, wniosku o wznowienie postępowania). Pogląd odmienny (zob. np. Z. Gostyński /red./: Kodeks postępowania karnego. Komentarz,

Warszawa 1998, t. I, s. 214) nie wytrzymuje krytyki w świetle reguły *lege non distigente*.

Kolejnym zagadnieniem, które należy rozstrzygnąć, jest to, czy stwierdzenie naruszenia powagi rzeczy osądzonej w dwóch odrębnych – z powodu ich wydzielenia w „techniczny” sposób – sprawach oraz stwierdzenie, że kontynuowano postępowanie, pomimo jego uprzedniego prawomocnego ukończenia, w sprawie, która nie została w taki właśnie „techniczny” sposób wydzielona ze sprawy już osądzonej, powoduje te same, czy też odmienne skutki procesowe. Wątpliwości w tej kwestii zrodziły się w związku z użyciem w art. 101 § 1 pkt 3 k.p.k. sformułowania „inne postępowanie karne”, w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. zaś sformułowania „postępowanie karne”, bez poprzedzenia go dookreśleniem „inne”. Wskazując na tę różnicę sformułowań, w piśmiennictwie wyrażane było zapatrywanie, iż podstawa nieważności określona w art. 101 § 1 pkt 3 k.p.k. „nie obejmuje (...) naruszenia rygoru prawomocności w tym samym postępowaniu (...), wymaga bowiem prawomocnego zakończenia «innego postępowania» w tej samej sprawie.” (tak np. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, zarówno wyd. I, jak i II, Kraków 1998 oraz 2001, s. 259 oraz odpowiednio s. 304; podobnie, jak się wydaje, P. Hofmański /red./: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1999, t. I, s. 465), przy czym jako kryterium „innego” postępowania najwyraźniej przyjmowano techniczne wydzielenie sprawy jako „odrębnej”, czy to przez założenie nowych akt, czy to przez nadanie jej nowej sygnatury. W orzecznictwie sądowym prezentowano sprzeczne poglądy. Przykładowo, Sąd Apelacyjny w Warszawie w postanowieniu z dnia 1 czerwca 2001 r., II Ako 325/01, OSA 2001, z. 10, poz. 66, stwierdził, że: „Jeżeli naruszenie zasady *ne bis in idem* nastąpiło w tym samym postępowaniu, to uznać należy, że nie stanowi ono podstawy stwierdzenia nieważności orzeczenia z mocy samego prawa, a jedynie względną przesłankę odwoławczą, w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k. w

związku z art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. (zdanie pierwsze), którą sąd odwoławczy powinien uwzględnić z urzędu przy rozpoznawaniu sprawy na skutek apelacji”, natomiast Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w postanowieniu z dnia 18 marca 1999 r., II AKo 70/99, OSA 1999, z. 3, poz. 18, wywiódł, iż : „Rozpoznanie przez sąd aktu oskarżenia wniesionego przez oskarżyciela posiłkowego i rozstrzygnięcie o przedmiocie postępowania, pomimo tego, że postępowanie co do tego samego czynu tej samej osoby zostało wcześniej zakończone prawomocną decyzją sądu podjętą na podstawie art. 329 § 1 k.p.k. w związku z art. 306 § 2 k.p.k. utrzymującą w mocy postanowienie o odmowie wszczęcia lub umorzenia postępowania przygotowawczego, dotknięte jest wadą stanowiącą przyczynę nieważności orzeczenia z mocy prawa określoną w art. 101 § 1 pkt 3 k.p.k.”. Należy jednak dodać, że w tej ostatniej sprawie ów akt oskarżenia został pierwotnie dołączony do akt sprawy zakończonej umorzeniem postępowania, następnie zaś zapadła decyzja o jego „wyłączeniu” i „wpisaniu pod nowy numer”.

Sąd Najwyższy w składzie podejmującym niniejszą uchwałę zdecydowanie opowiada się za poglądem, w świetle którego nie można różnicować procesowych skutków wystąpienia stanu rzeczy osądzonej w zależności od tego, czy ponowne rozstrzygnięcie co do tego samego czynu tej samej osoby wydane zostało w wyniku prowadzenia dalszego postępowania „wydzielonego” w innych aktach sprawy, czy też w wyniku dalszego, niedopuszczalnego postępowania prowadzonego bez przeprowadzenia takiego wydzielenia, które ma wszak czysto „techniczne”, nie zaś merytoryczne, znaczenie. Za rozwiązaniem takim przemawiają nader ważne przyczyny.

Naruszenie powagi rzeczy osądzonej jest jednym z najpoważniejszych uchybień, do jakich dojść może w toku postępowania karnego. Prowadzenie postępowania wbrew zasadzie *ne bis in idem* godzi w – mającą charakter gwarancyjny – regułę pewności stanu prawnego. Charakter tego uchybienia nie ulega zmianie w zależności od tego, czy sprawa, w której

pomimo uprzedniego prawomocnego zakończenia postępowania wydano ponownie orzeczenie w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego, została technicznie wpisana do repertorium sądowego pod „nowym numerem”, czy też nie dokonano takiego zabiegu. Pomimo to, że kodeks postępowania karnego z 1928 r. nie wymieniał *expressis verbis* naruszenia powagi rzeczy osądzonej jako przyczyny nieważności, właśnie z uwagi na „kwalifikowany” charakter tego uchybienia, za powszechnie ustaloną w praktyce i doktrynie uznawano zasadę, iż nieważne są orzeczenia, które dotyczą sprawy już poprzednio prawomocnie osądzonej. Tezę tę uzasadniano argumentem, że katalog przyczyn nieważności nie jest zamknięty, naruszenie zaś zasady *ne bis in idem* jest uchybieniem jeszcze poważniejszym niż te, które przykładowo zostały wymienione w ustawie (zob. np. Zb.O. 1933, poz. 44, Zb.O. 1934, poz. 165, na gruncie zaś tego kodeksu w brzmieniu ustalonym nowelą z 1949 r. – OSN 1957, poz. 11; por. też M. Cieślak: Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL, Warszawa 1965, s. 118). W kodeksie postępowania karnego z 1969 r. naruszenie omawianej tu zasady stanowiło w każdym wypadku tzw. bezwzględną przyczynę odwoławczą (art. 388 pkt 4 w zw. z art. 11 pkt 7 d. k.p.k.), której stwierdzenie przez sąd odwoławczy prowadziło – niezależnie od granic środka odwoławczego i wpływu uchybienia na treść orzeczenia – do uchylenia za skarżonego orzeczenia, a więc do wyeliminowania go z obrotu prawnego. Ujawnienie się tego rażącego naruszenia prawa już po uprawomocnieniu się orzeczenia naruszającego zasadę *ne bis in idem* stanowiło zaś podstawę do wznowienia, i to nawet z urzędu, postępowania obarczonego takim uchybieniem (art. 474 § 2 d. k.p.k.). Brak jest racjonalnych przyczyn, które wskazywałyby na to, iż na gruncie nowego kodeksu postępowania karnego z 1997 r. ustawodawca zamierzał niektóre wypadki naruszenia zasady *ne bis in idem* traktować z równą powagą, jak dotychczas, niektóre zaś zdegradować do kategorii zwykłych podstaw odwoławczych, z konse-

kwencjami, o których mowa w dalszej części niniejszej uchwały. W szczególności uzasadnienie projektu kodeksu postępowania karnego nie wskazuje na taki właśnie, celowy zamiar ustawodawcy. Ten właśnie wzgląd powinien zaś, zdaniem Sądu Najwyższego, determinować kierunek wykładni ustawowego określenia „inne postępowanie karne”, użytego w treści art. 101 § 1 pkt 3 k.p.k.

Przyjęcie założenia odmiennego od zaprezentowanego w tezie niniejszej uchwały musiałoby, nieuchronnie, prowadzić do skutków procesowych, o których mowa dalej. W wypadku, gdyby doszło do wydania orzeczenia w stosunku do tego samego czynu tej samej osoby, ale orzeczenie prawomocne oraz orzeczenie naruszające regułę *ne bis in idem* figurowałyby w sprawach technicznie wydzielonych (tj. w sprawach zarejestrowanych pod odrębnymi numerami w repertorium sądowym), to ostatecznie byłoby zawsze nieważne z mocy samego prawa i podlegałoby wyeliminowaniu z obrotu prawnego, niezależnie od tego, na jakim etapie postępowania zostałoby ono dostrzeżone (art. 102 § 1-9 k.p.k.). Jednolicie przyjmowany jest bowiem pogląd, zgodnie z którym w wypadku stwierdzenia jednego z uchybień wymienionych w art. 101 § 1 k.p.k. nieważnością dotknięte jest tak orzeczenie sądu pierwszej, jak i drugiej instancji (i to zawsze całe orzeczenie, nie zaś jedynie określone rozstrzygnięcie zawarte w tym orzeczeniu). Gdyby natomiast jakościowo to samo uchybienie nastąpiło w konfiguracji braku owego, mającego czysto techniczne znaczenie, wydzielenia sprawy pod odrębnym numerem w sądowym repertorium, pogwałcenie fundamentalnej zasady *ne bis in idem* mogłoby zostać potraktowane jedynie jako tzw. względna przyczyna odwoławcza, z konsekwencjami określonymi w art. 433 § 1 k.p.k. Szczególnie drastyczne byłyby jednak konsekwencje uprawomocnienia się orzeczenia wydanego w takiej konfiguracji procesowej, a naruszającego powagę rzeczy osądzonej. Z przyczyn oczywistych nie mogłaby okazać się pomocna w sanowaniu instytucja wzno-

wienia postępowania (zob. katalog przyczyn wznowieniowych w art. 540 § 1-3 k.p.k.). Wbrew optymistycznym założeniom (zob. np. sugestię T. Grzegorzcyka: op. cit., wyd. II, s. 304), uchybienia takie nie mogłyby także w wielu wypadkach zostać skorygowane w trybie kasacji jako rażące naruszenie prawa. Przede wszystkim dlatego, że kasacja od 1 września 1998 r. jest dostępna dla stron tylko od prawomocnych wyroków sądów odwoławczych, kończących postępowanie (art. 519 k.p.k.), do naruszenia zasady *ne bis in idem* może zaś niejednokrotnie dojść także – jak dowodnie wskazuje na to niniejsza sprawa – w wyniku wydania postanowienia, nie zaś wyroku. W niczym nie umniejsza to ciężaru takiego uchybienia. Co więcej, od 1 września 2000 r., z uwagi na system ograniczeń przedmiotowych, także nie od każdego prawomocnego wyroku sądu odwoławczego, kończącego postępowanie, dopuszczalna jest kasacja strony (art. 523 po nowelizacji), zaś – jak już zauważono – okoliczność wyłączająca postępowanie, określona w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., nie stanowi tzw. bezwzględnej przyczyny odwoławczej, która znosiłaby ograniczenie w dopuszczalności kasacji z uwagi na treść art. 523 § 4 pkt 1 k.p.k. Należy wreszcie zauważyć, iż w sytuacji, gdy do naruszenia zasady *ne bis in idem* doszłoby z rezultatem korzystnym dla oskarżonego, wówczas po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia obarczonego tak fundamentalną wadą nawet kasacja wniesiona przez podmiot specjalny (art. 523 § 1 pkt 2 k.p.k.) nie mogłaby okazać się skuteczna. Tak więc, w wielu wypadkach wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczenia obarczonego tak fundamentalną wadą mogłoby okazać się nader utrudnione, w ostatniej zaś z opisanych sytuacji – wręcz niemożliwe. Dostrzegając, zapewne, to uwikłanie, T. Grzegorzcyk rozważał pierwotnie zaliczenie „...takiego uchybienia do innych powodów nieważności w rozumieniu art. 101 § 1 pkt 8” (zob. T. Grzegorzcyk: op. cit., wyd. I, s. 259). Po nowelizacji procedury karnej, dokonanej ustawą z dnia 20 lipca 2000 r., odwołanie się do tego typu rozumowania, stanowią-

cego przysłowiową ostatnią deskę ratunku, nie wchodzi jednak już w rachubę, z uwagi na skreślenie w art. 101 § 1 pkt 8, a tym samym stworzenie zamkniętego katalogu przyczyn nieważności.

Ponieważ tak paradoksalnych rezultatów wykładni nie sposób, zdaniem Sądu Najwyższego, zaakceptować, należy stwierdzić, że „innym postępowaniem karnym”, w rozumieniu art. 101 § 1 pkt 3 k.p.k., jest każde prawomocnie ukończone postępowanie, poprzedzające postępowanie, w trakcie którego wydano ponowne rozstrzygnięcie co do tego samego czynu tej samej osoby. Nie ma zatem znaczenia prawnego to, czy postępowania wcześniejsze i późniejsze toczyły się przed różnymi sądami, ani też nawet to, czy zostały one w techniczny sposób wydzielone jako odrębne sprawy, czy też wydzielenie takie nie nastąpiło.

Na zakończenie należy jeszcze rozważyć, w jakich sytuacjach stwierdzenie stanu rzeczy osądzonej nie powinno powodować uruchomienia procedury zmierzającej do stwierdzenia nieważności orzeczenia, ale odmowę wszczęcia postępowania lub umorzenie postępowania wszczętego (art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.). Otóż, dyrektywa postępowania określona w tym ostatnim przepisie znajdzie zastosowanie wówczas, gdy organ procesowy dostrzeże jeszcze przed wydaniem orzeczenia, iż postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone. Wówczas to właśnie nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza (art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.). Jeśli jednak powaga rzeczy osądzonej nie zostanie w porę dostrzeżona i dojdzie już do wydania (nieprawomocnego lub prawomocnego) ponownego rozstrzygnięcia co do tego samego czynu tej samej osoby, wówczas właściwą drogą przywrócenia stanu zgodnego z prawem jest stwierdzenie nieważności orzeczenia wydanego pomimo występowania przesłanki *ne bis in idem* (art. 101 § 1 pkt 3 k.p.k.). Dodać wypada, iż nie bez głębokich racji odmiennie zostały uregulowane skutki naruszenia stanu zawisłości sprawy, które w żadnym układzie procesowym



nie tylko nie mogą, ale i nie powinny stanowić podstawy stwierdzenia nieważności orzeczenia. Także i ta ostatnia przeszkoda procesowa jest co prawda związana z zakazem *ne bis in idem*, tyle tylko, że o ile w wypadku naruszenia *rei iudicatae* dochodzi automatycznie do złamania tego zakazu, o tyle w wypadku naruszenia *litis pendentis* powstaje dopiero potencjalna możliwość jego przekroczenia. Co więcej, to właśnie ewentualne określenie nawet „łagodniejszych” skutków naruszenia zawisłości sprawy, w postaci np. potraktowania tego uchybienia jako bezwzględnej, czy choćby tylko względnej, przyczyny odwoławczej, prowadziłyby niekiedy do niemożliwych do zaakceptowania skutków (zob. w tej mierze szerzej Z. Gostyński /red./: op. cit., t. I, s. 378 oraz P. Hofmański /red./: op. cit., t. I, s. 466).

Z wszystkich opisanych powodów Sąd Najwyższy podjął uchwałę o treści sformułowanej na wstępie.